

Włodzimierz Wołyniec

14 niedziela zwykła, Grzech zazdrości

Wrocławski Przegląd Teologiczny 5/1, 167-168

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

P O M O C E D U S Z P A S T E R S K I E

14 NIEDZIELA ZWYKŁA (ROK B) – 6 VII 1997

Grzech zazdrości

1. Zazdrość mieszkańców Nazaretu

Mieszkańcy Nazaretu są zdziwieni nauczaniem i czynami Jezusa. Pytają, skąd On to ma? Znają Go przecież jako prostego syna cieśli, który wychował się wśród nich i jest jednym z nich. A zatem, skąd posiada taką mądrość? W jaki sposób może czynić takie cuda?

Możemy się domyślać, że motywem zachowania mieszkańców Nazaretu wobec Jezusa jest uczucie zazdrości. Myślą bowiem, że nie może być On kimś mądrzejszym, zdolniejszym i lepszym od nich. Zazdrość zaślepia im oczy tak, że nie mogą dostrzec w Jezusie zapowiedzianego Mesjasza Bożego. Równocześnie grzech zazdrości mieszkańców Nazaretu zamyka Jezusowi drogę do ofiarowania im zbawienia. Ewangelista zauważa, że Jezus *nie mógł tam działać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich*. Zazdrość prowadzi ostatecznie do postawy niewiary. Jezus *dziwił się też ich niedowiarstwu*.

2. Zazdrość w dzisiejszym świecie

Także nasz dzisiejszy świat nie jest wolny od zazdrości. Każdy z nas doświadcza jej destrukcyjnej mocy. Człowiek może zazdrościć drugiemu dosłownie wszystkiego! Skąd bierze się zazdrość? Dokładne przyjrzenie się zazdrości pozwoli odkryć jej korzeń we wnętrzu człowieka: w wygórowanej ambicji, podsycanej i niezdrowej konkurencji, wreszcie w ciągłym, upartym porównywaniu siebie z innymi. Zwróćmy uwagę na ten ostatni powód ludzkiej zazdrości.

Czy jest słuszną rzeczą porównywać siebie z innymi ludźmi? Co na ten temat mówi Ewangelia? Otóż, w żadnym miejscu Jezus nie poleca swoim uczniom porównywania siebie z innymi. Wręcz przeciwnie, odkrywa On godność i niepowtarzalność czy oryginalność każdego człowieka. To prawda, że jesteśmy różni od siebie i obdarzeni różnymi talentami, o czym mówi Jezus w przypowieści o talentach, ale nikomu z nas nie dzieje się krzywda, nawet temu, który otrzymuje tylko jeden talent. Przez współpracę z Bogiem może on pomnożyć swój talent i stać się w pełni szczęśliwym, a nie zazdrośnie porównywać siebie do tego, który otrzymał dziesięć talentów i uważać siebie za pokrzywdzonego.

3. Uwięziony geniusz

Dobra Nowina Jezusa głosi prawdę o tym, że każdy człowiek jest niepowtarzalny, ponieważ został stworzony przez dobrego i kochającego Stwórcę i jest powołany do szczęścia wiecznego.

Duże wrażenie wywarła na mnie lektura opowiadania „Uwięziony geniusz”, zawartego w zbiorze pt. *Trudne dni*, wydanego nakładem Księży Marianów. Christopher Nolan, Irlandczyk, urodził się jako dziecko całkowicie i nieodwracalnie chore fizycznie. Nie był zdolny do wykonania najmniejszego ruchu. Mógł jedynie poruszać w sposób kontrolowany gałkami oczu, w prawo, lewo, w górę i w dół. Kiedy dorastał, nauczył się porozumiewać ze swoją matką bardzo prostym i ubogim językiem swoich oczu.

Gdy chłopiec miał 11 lat skonstruowano dla niego specjalną maszynę elektryczną do pisania, a do głowy przymocowano mu metalowy pręt, którym mógł wystukiwać litery. Mama podtrzymywała mu głowę i Christoph po raz pierwszy w życiu zaczął wypowiadać na piśmie swoje myśli. Okazało się, że chłopiec jest poetą! „Spolaryzowany byłem, porażony: po sprawdzeniu mych możliwości, ludzie zdali sobie sprawę ze wszystkiego, w smutku, gdy otworzyłem im oczy, całkowicie” – tak napisał w pierwszych słowach. Jako 16-letni poeta uchodził już za geniusza, znanego w nowoczesnej poezji anglosaskiej.

Każdy z nas jest takim geniuszem, może czasem ukrytym i nieświadomym swojej niepowtarzalności. Właśnie o tym chciał Jezus powiedzieć mieszkańcom Nazaretu, którzy zazdrościli Mu mądrości i mocy. Także nam chce powiedzieć dzisiaj Jezus, abyśmy nie zazdrościli innym czegokolwiek, lecz uwierzyli, iż każdy z nas jest dla Niego najważniejszy i obdarzony wielorakimi darami.

ks. Włodzimierz Wołyniec

15 NIEDZIELA ZWYKŁA – 13 VII 1997

Silni mocą Ducha

Czy Chrystus potrzebował ich pomocy? Raczej – nie! To pierwotne ich оголо-
cenie, brak wszelkich obciążeń i uzależnień, od wydawałoby się rzeczy niezbędnych, pomoc miało im w pełnym i bezkompromisowym wypełnianiu zleconej im misji. Byli naprawdę swobodni i wolni. W sprawach Bożych nie może być innej niż tylko Bożej determinacji. Takim musi być Boży wysłannik. Wielkość orędzia, jakie z nim idzie, nie może współistnieć z naszymi małymi „sprawkami”, interesami. Nie ma rzeczy jednocześnie pięknej i obojętnej wobec Ewangelii. Zostali powołani bez podanego jakiegokolwiek wyjaśnienia.

Spełniać mieli funkcję proroka. Dlaczego akurat oni? Dzisiaj tę funkcję potrafimy dokładnie określić. To ktoś, kto doskonale odczytuje terażniejszość. Widzi sens historyczny okoliczności swojego powołania, umie odczytywać objawienie Boże w wydarzeniach. Dostrzega spłot dziejów Królestwa z dziejami historii. Jest człowiekiem wolnym, nie ulegającym oportunizmowi. Nie ucieka się do dyplomatycznych wybiegów. Nie jest ograniczony żadnymi interesami. Przeciwnie do wielu chrześcijan, którzy nie są w stanie krzyczeć, bo zawsze im ktoś w usta włoży